

# HuczuHucz, Sens (feat. Masia)

Mam dwadzieścia cztery lata, nie wiem już co dalej  
Liczę ile rap mi zabrał, ile nieprzespanych nocy  
Żeby stanąć w miejscu, w którym dzisiaj stoję  
I popatrzeć w Twoje oczy, co zmęczone są jak moje  
Tym szukaniem jakichkolwiek zalet pośród moich żrenic  
Bym gotowy był na zmiany, bo oboje jesteśmy spragnieni  
Takich przeżyć, żeby razem się odbić od ziemi  
I dojść jeszcze dalej, wyżej niż nas ograniczył zenit  
Dziś nie widzę sensu, naprawdę  
I nie umiem nie stać w miejscu i już nigdy nie będzie jak dawniej  
Tonę wśród krzywdy tracąc życia piękno, ale nawet  
Nie łapię brzytwy się, bo ręce mam już skrępowane  
Żyję wśród innych, z których każdy chciałby wygrać, luz  
Ja stanąłem bezsilny, nie pozwala mi kondycja już  
By biec, żeby coś przeżyć, tak po prostu biec  
I uwierzyć, że tu kiedyś znajdę sens

Nie mam siły ruszyć z miejsca  
By ruszyć się wrywam  
Przegrywam, myśląc miesiącami, że wygrywam, bywa  
Chcę czuć dłużej, jak wszystko po mnie spływa  
Czuje za dużo, gdy nie powinnam, mam to, nadzieja fałszywa  
Sens czasem jest tam gdzie myślisz, że go nie ma  
Sensu nie ma, jak rozbijasz się o chodnik nieraz  
Teraz bez sensu byłoby się poddać, zbieraj siły  
Wszystko jest bez sensu, ale nic bez znaczenia  
Zmieniaj nastawienia, przestaw się, przedstaw od nowa  
Zbierz myśli, choć wiem, że boli, mi też tak pęka głowa  
Czas weź trochę dla siebie, nie oddaj go, zachowaj  
Droga nie będzie prosta, i dobrze, bo to Twoja droga  
Wyrzucam z siebie ten dźwięk, żeby  
Zrobiło mi się lżej, kiedyś  
Tym dźwiękiem rzucę w tych co nie dają mi wierzyć  
Życ bez poczucia sensu, to tak jakby nie żyć  
I Ty wyrzuć z siebie ten dźwięk, żeby  
Zrobiło Ci się lżej, kiedyś  
Tym dźwiękiem rzucisz w tych co nie dają Ci wierzyć  
Skumuluj siłę swoich przeżyć, gdy  
Wyrzuć z siebie ten dźwięk, żeby  
Zrobiło Ci się lżej, kiedyś  
Tym dźwiękiem rzucisz w tych co nie dają Ci wierzyć  
Życ bez poczucia sensu, to tak jakby nie żyć

Szukałem sensu pośród ulic i szukałem pośród ludzi  
Ale chyba nie ma sensu szukać sensu tu dziś  
Co życie daje warto brać, kolejny rok nad kartką  
I piszę w nocy, bo przeszkadza mi już światło dnia  
Ile ważą słowa wie niewielu  
Nie mów o tym natężenie dźwięku, czy gramatura papieru  
Szukałem sensu w książkach - to nic nie warto  
Z moim wzrokiem już od dawna nie spotkała się żadna z ich kartek  
Przybite gwoźdźmi w ramach chwile mamy na ścianach  
Zdjąć je łatwo, ale trudno się przełamać  
Wciąż patrzymy w ekran, nawet gdy już emitują śnieg  
Próbując dostrzec sens tam, ale myśli lewitują gdzieś  
Im więcej mamy grzechów tym spowiedź jest krótsza  
Bo jest tyle słów, które nie zechcą nigdy przejść przez usta nam  
Idąc do lustra sam wygarnij człowiekowi zdanie  
Że cały sensem życia jest jego poszukiwanie